

PAŃSTWOWY
TEATR NOWY

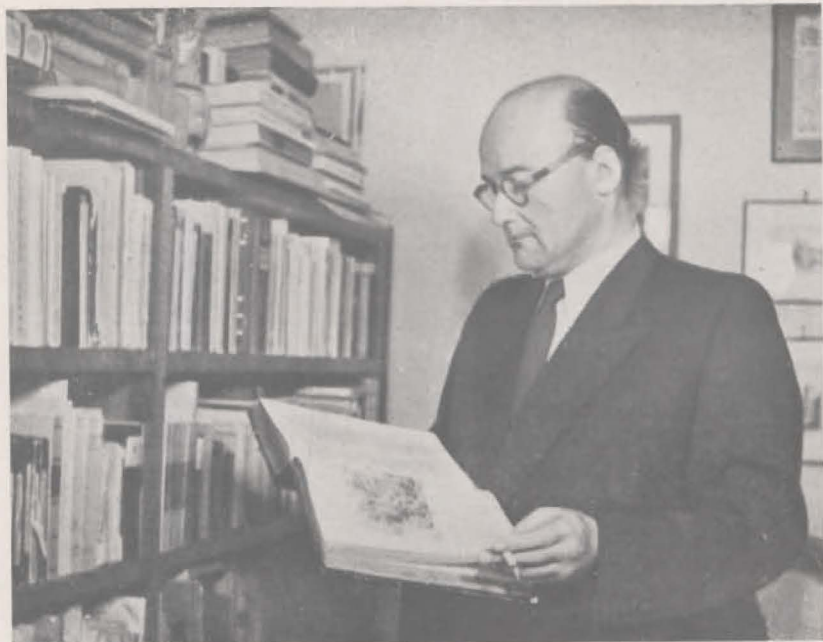
W POZNANIU



WOJCIECH BOGUSŁAWSKI
5 kwiecień 1757 — 25 lipiec 1829

1 9 5 2

DYREKTOR WŁADYSŁAW WOŹNIK



ROMAN BRANDSTAETTER

STANISŁAW HEBANOWSKI

AUTOR i AKTOR

Literatura czasów stanisławowskich, polskie Oświecenie, była wyrazem najbardziej postępowych dążeń w ówczesnej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Cechował ją ludzki stosunek do niedoli chłopów pańszczyźnianych, troska o upowszechnienie oświaty i reformatorskie tendencje, zmierzające do zmiany ówczesnych stosunków społecznych.

Wzorując się na encyklopedystach francuskich, najwybitniejsi nasi pisarze burzyli w imię rozumu zabobony i przesady, tak bujnie krzewiące się w czasach saskich; walczyli równocześnie z potężną opozycją magnatów, którzy opierali się wszelkim zmianom, grożącym ich autorytetowi, silnie zakorzenionemu wśród sfanatyzowanego i ogłupiałego tłumu szlacheckiego, całkowicie od nich uzależnionego ekonomicznie.

W tej walce, wydanej sarmackiemu Ciemnogrodowi, pisarze używali jako skutecznej broni — satyry, atakującej już to pewne cechy staropolskiego obyczaju, już to wyszydającej ostro i bezwzględnie przeżytki feudalizmu i jego duchową podporę: kościół (np. Krasicki w swej *Monachomachii* dał zgodny z prawdą i bardzo śmiały obraz życia naszych klasztorów).

Literatura Oświecenia była wyraźnie tendencyjna, dążyła do zmian w strukturze społecznej, które miały uratować rozpadające się, zapóźnione w rozwoju ekonomicznym, państwo. Była racjonalistyczna — w imię rozumu walczyła z przesadami religijnymi i kastowymi. Była humanistyczna i postępową — zmierzała do ograniczenia przywilejów szlacheckich i do poprawy doli ludu, nękanego pańską samowolą. — I właśnie te cechy czynią ją bliską dzisiejszemu czytelnikowi.

Roman Brandstaetter, pisząc swojego „Króla i aktora“ wybrał sobie jako bohatera sztuki Wojciecha Bogusławskiego, postać nieprzeciętną, wielką, reżysera i aktora, tłumacza i autora, pedagoga i znakomitego organizatora życia teatralnego, — człowieka, związanego wieloma niemi sympatii z obozem postępu — twórcę naszego narodowego teatru.

Ten szlachcic z pochodzenia, urodzony w Glinnie pod Poznaniem, wychowanek konwiktów Pijarów, dworzanin biskupa Sołtyka, po zrezygowaniu ze służby w gwardii narodowej, wprowadzony przez szambelana Woynę do trupy aktorskiej Francuza Montbruna — przyłgął sercem do teatru i pozostał mu wiernym przez całe swoje trudne i bujne życie.

*

ROMAN BRANDSTAETTER

KRÓL i AKTOR

SCENY DRAMATYCZNE

O S O B Y:

KRÓL STANISŁAW AUGUST Zdzisław Relski
KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI Tadeusz Pluciński
HENRIETTA MARGRABINA VAUBAN - jego faworyta Krystyna Salaburska
HETMAN KSAWERY BRANICKI January Krawczyk
WOJCIECH BOGUSŁAWSKI — aktor Adam Hanuszkiewicz
STANISŁAW STASZIC Zdzisław Salaburski
DOROTA PADLEWSKA Hanna Górzyńska

FRANÇOIS RYX — starosta piaseczyński Stefan Orzechowski
BIZESTI — antreprenier TEATRU NARODOWEGO Eugeniusz Kotarski
TREMO — pierwszy kuchmistrz J. K. M. Andrzej Wierusz
BACCIARELLI — artysta malarz Antoni Fuzakowski
KICIŃSKI — dyrektor gabinetu J. K. M. Włodzimierz Dobrzański
STAROŚCINA MAŁOGOSKA Bronisława Frejtażanka
KSIĘŻNA NASSAU Janina Marisówna
Małgorzata Maciejewska

REŻYSERIA: ADAM HANUSZKIEWICZ
DEKORACJE I KOSTIUMY: ZBIGNIEW BEDNAROWICZ
KIEROWNIK MUZYCZNY: RYSZARD GARDO

OBRAZ I. „Czeladnicy Fryzjersey” (u Ryxa)
OBRAZ II. „Hamlet i baranina” (Zamek warszawski)
OBRAZ III. „Suknia głupstwa” (Pałac pod Blachą)

OBRAZ IV. „Szkoła obyczajów” (garderoba teatralna)
OBRAZ V. „Czarna Procesja” (Pałac pod Blachą)
OBRAZ VI. „Bluszcz Najjaśniejszego Pana” (w Łazienkach)

Osią akcji dramatu Brandstaettera są fragmenty walki Bogusławskiego o byt sceny ojczystej. A walka ta nie była łatwa. Jedynie pasją i szlachetnym uporem udało się Bogusławskiemu przezwyciężyć pietrzące się trudności: wpieryw niechęć warszawskiego „towarzystwa“, przekładającego nad sztuki polskie imprezy cudzoziemskie. Sam Król Stanisław August — mimo, że nie skąpił zachęty i pomocy materialnej polskim aktorom — wolał zagraniczne balety. „Dobroczynny Monarcha — pisał Bogusławski w swych „Dziejach Teatru Narodowego“ — lubo z pomiędzy innych najwięcej Baletowe widowiska lubił...“. Następnie chciwość i zdzierstwo przedsiębiorców teatralnych, którzy wynajmując teatr dyrektorom, liczyli tylko na wpływy pieniężne i w konsekwencji przyczyniali się niejednokrotnie do upadku i rozbitcia zespołu. — „Błąkające się wśród pustyni owce, bez pasterza, a co najsmutniejsze bez paszy, mogłyby być porównane naówczas do Artystów Sceny Ojczystej“ — oto słowa Bogusławskiego, malujące prawdziwie obraz naszego aktorstwa po klęsce Montbruna.

Trzecią przeszkodą była niewielka stosunkowo liczba wykształconych zawodowo aktorów. Z głośnej premiery „Natrętów“ Bielawskiego (19. XI. 1765) zachowało się w historii teatru tylko nazwisko jednego wykonawcy: również poznańczyka, Karola Boromeusza Świerzawskiego. Teatr muzyczny był wyłączną domeną trup zagranicznych włoskich lub francuskich. Wreszcie szczupły repertuar rodzimy, ograniczający się do sztuk kilku autorów, lepiej lub gorzej, przerabiających i dostosowujących do polskich stosunków komedie Moliere'a i jego epigonów.

Słusznie też zauważył Leon Schiller (Teatr 1919/20) „I byłaby nawa polskiej sztuki scenicznej, z trudem prująca rozbijała fale nieprzyjaznej fortuny, niechybnie na dno poszła, gdyby jej nie był prowadził Bogusławski, sternik mądry, przytomny, przebiegły i odważny“.

Rzeczywiście — jeżeli zestawimy tylko najwybitniejsze wydarzenia teatralne z końca XVIII i początku XIX wieku, zrozumiemy, jakim wkładem do naszej kultury była działalność Wojciecha Bogusławskiego.

Ograniczymy się do kilku dat:

- 25 listopada 1779 — Otwarcie nowego teatru w Warszawie przy ulicy Długiej — „Autor, amant i sługa“ w przekładzie Bogusławskiego.
- 1 maja 1783 — Bogusławski dyrektorem teatru.
1783 — Premiera „Wesela Figara“ Beaumarchais na rok przed premierą we Francji.
- 15 stycznia 1791 — Premiera „Powrotu Posła“ Niemcewicza.
1792 — Premiera „Króla Henryka VI. na łowach“ Bogusławskiego.

- 1793 — Wystawienie przez polski zespół opery Salieri'ego „Axur“ (dekoracje Smuglewicza).
- 1 marca 1794 — Premiera „Krakowiaków i Górali“.
czerwiec 1796 — Premiera opery „Agatka“ M. Radziwiłła w amfiteatrze lwowskim, zbudowanym przez architekta Maraino, mieszczącym do 3000 widzów.
1797 — Premiera melodramatu „Iskahar“ w amfiteatrze.
1797 — Premiera „Spazmów modnych“ Bogusławskiego.
1797 — Premiera „Hamleta“.
- 21 sierpnia 1799 — Otwarcie teatru w Warszawie (opera „Drzewo Diany“ w przekładzie J. N. Kamińskiego).
- 2 sierpnia 1800 — Otwarcie przez Bogusławskiego teatru w Kaliszu.
1802 — Premiera „Fletu czarodziejskiego“ Mozarta (dekoracje Smuglewicza).
- 4 czerwca 1814 — Otwarcie szkoły dramatycznej.
- 30 czerwca 1814 — Ostatni występ Bogusławskiego na scenie.
- 20 listopada 1827 — Bogusławski zrzeka się antreprzyży teatralnej.

Tę listę możnaby znacznie rozszerzyć. Wystarczy wspomnieć, że Bogusławski wprowadził na scenę polską Voltaire'a („Meropa“, „Brutus“), „Emilię Galotti“ Lessinga — że w jego teatrze grano komedie Zabłockiego — że w wędrownkach swoich docierał do najdalszych zakątków kraju — że był twórcą szkoły dramatycznej — że pierwszy rzucił projekt stworzenia w Warszawie teatru dla szerokich mas — realizowany w pełni, dopiero w Polsce Ludowej.

Warto też zacytować refleksję, jaka mu się nasunęła, kiedy, wydając pod koniec swojego życia „Dzieje teatru narodowego“, pisał o swej nominacji na dyrektora teatru w roku 1783: „Jeden rzut oka na ogrom obowiązków w zawodzie, o którym nigdy nie myślałem, do którego (pracom jedynie literackim poświęcony), ani powołania ani usposobienia naówczas nie miałem, wskazał mi od razu długie i nieprzerwane pasmo zatrudnień, zgryzot i udręczeń, jakie nieszczęśliwego tego powołania są codziennym udziałem! Słuszną była moja obawa. Od tej chwili, przez lat trzydzieści, nie doznałem nigdy spokojności. Różnemi nawalnościami na różne miotany strony, dopiero wtenczas, utraciwszy majątek i zdrowie, stanąłem u łądu, kiedy już między starością a grobem nic do użycia nie zostało!“

*

Brandstaetter podjął się pięknego zadania: chciał pokazać Bogusławskiego na tle współczesnej mu epoki. — Autor rezygnuje z ścisłej chronologii faktów historycznych. Zągęszcza w poetyckim skrócie ludzi i zda-

rzenia. Sześć dramatycznych obrazów kondensuje węzłowe etapy walki Bogusławskiego o rozwój ojczystego teatru. Wzbogaca przy tym utwór szeregiem osób historycznych i daje w krótkich spięciach obraz obyczajowości XVIII wieku, w dramatycznych konfliktach przedstawia różnorodną galerię charakterów.

Zestawiając w tytule osobę Bogusławskiego z królem — autor przeciwstawia świadomości i sile przekonań aktora — chwiejność Stanisława Augusta, zasłużonego dla naszej kultury i teoretycznie sprzyjającego obowozowi reform, ale zarazem człowieka słabego, kierującego się chwilowym kaprysem, nie zdolnego do przyjęcia odpowiedzialności za swoje czyny.

Dwuznacznym przedstawicielom feudalnej arystokracji, kosmopolitykom i obieżyświatom, żerującym na chorym organizmie państwa — ludziom, zmieniającym maski, stosownie do okoliczności i warunków — autor rzuca w twarz — autentyczne, szczere, pełne współczucia dla niedoli ludu, słowa Staszica, zaczerpnięte z jego pism, — ostre oskarżenie ginącego ustroju.

Hetman Franciszek Xawery Branicki jest właśnie tym typowym reprezentantem magnaterii, która targowickim przekreśleniem reform, przypieczętuje przysze losy kraju. —

I rzutuując w przyszłość — w symbolicznym skrócie każe Brandstaetter Bogusławskiemu tymi słowami zakończyć rozmowę z Królem: „Myślę o owej chwili, Najjaśniejszy Panie, gdy dnia pewnego na ulicach Warszawy, może na Starym Mieście, może na Saskim Placu, może pod Arsenałem, barykady powstaną, a ludzie osmaleni ogniem i dymem, mieć będą w oczach widzenie wolności...

„Po jednej stronie będą bagnety imperatorów i królów, po drugiej... Lud Warszawy, Najjaśniejszy Panie“.

Zam. nr. 523 - 21/5.-23/5. 1952. - Nakł. 4000 - K-5-57317

Pap. kred. 61/86, 70 g - 500 egz. i druk. sat. 61/86, 70 g - 3500 egz.